Nr. 274. Dnia 4 października. Sobota. Dnia 22 września (4 października) 1890 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Franciszka Seraf.	Wschód słońca o godzinie 6 minut 1.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 49 w.	Środa:	Brygitty W.
Niedziela:	*N. P. M. Różańc.*	Zachód " 5 " 37.	Zachód " 1 " 6 w.	Czwartek:	Bogdana Opata.
Poniedz.:	Brunona Wyzn.	Długość dnia godzin . . 11 " 36.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 6.	Piątek:	Franciszka W.
Wtorek:	Marka i Justyny.	Ubyło " " 4 " 55.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 8 R.	Sobota:	Placydy P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bratysławy, jutro Zasława.

Zgromadzenia: Sesja kwartalna zgromadzenia kucharzy. (Kancelarja zgromadzenia przy ulicy Chłodnej—6 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Zabawy: „Wieczornica" dla mężczyzn, członków Towarzystwa wioślarskiego, inaugurująca sezon zimowy. (Lokal Towarzystwa, Królewska—9 wieczorem.)

Teatra: Letni: dziś „Faust" (z udziałem panny Felicji Kaszowskiej), jutro „Lisetta, czyli córka źle strzeżona" i „Divertissement";—Rozmaitości: dziś „Rosenkranz" i „Gildenstern" (1-szy raz), jutro „Rosenkranz i Gildenstern";—Nowy: dziś „Symplicjusz", jutro „W ruinach". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: **ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)**

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1098 kop. 5. Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)**

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż niebawem ma być zwołana narada w kwestji wynalezienia środków, celem przyjścia z pomocą ludności włościańskiej małorolnej lub bezrolnej.

= *Now. wr.* donosi, iż w ciągu r. b. mennica państwa wypuściła: imperjałów i półimperjałów na sumę 25 milj. rubli, bilonu srebrnego na 2 miljony monety miedzianej na 200,000 rubli.

= Otwarcie wystawy ogrodniczej ogólnej w Petersburgu odbędzie się jutro w południe; z naszych wystawców wysłali lub sami powieźli okazy: Towarzystwo ogrodnicze—znaczną kolekcję owoców pod nazwą: „pomony polskiej", ogród pomologiczny także kolekcję owoców własnej hodowli, ułożoną przez p. Al. Girdwojna, bracia Hoser owoce i rośliny, p. Edmund Jankowski z ogrodu w Jankowie dobór owoców zimowych i p. Gustaw Ulrich drzewka owocowe i ozdobne z własnych szkółek.

= P. oberpolicmajster zauważywszy, iż na biletach, wydawanych w lombardach prywatnych, znajduje się tekst polski, jak również i uwagi w tymże języku, co jest przeciwne przepisom, zwrócił się do pana prezydenta z prośbą, iżby magistrat poświadczał tylko takie książki lombardowe, które będą zaopatrzone aprobatą cenzury policyjnej na każdym arkuszu. Rozporządzenie to obowiązuje od 1-go b. m.

= W lombardach prywatnych najwięcej nadużyć dzieje się podczas licytacji niewykupionych zastawów. Tak np.: w jednym z nich przy ulicy Chmielnej znaleziono książkę licytacyjną, prowadzoną nader niedbale. Dla zapobieżenia więc wszelkim nadużyciom, spełnianym ze szkodą interesantów, komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie zobowiązać wszystkich właścicieli lombardów, aby zawiadomienia o mających się odbyć licytacjach, nadsyłali przynajmniej na trzy tygodnie przed oznaczonym terminem, w przeciwnym bowiem razie licytacje zostaną wstrzymane.

= Dowiadujemy się, iż projekty budowy nowej rampy do ładowania zwierząt i linji podjazdowej na stacji Gorzkowice kolei wiedeńskiej, oraz projekt powiększenia podjazdu do wagonów towarowych na stacji Radomsk, zostały już przez miejscową inspekcję zatwierdzone.

= Na mający się wkrótce odbyć w Petersburgu zjazd przedstawicieli kolei w kwestji wypracowania nowych przepisów o biletach bezpłatnej jazdy, obowiązywać mających wszystkie koleje w Cesarstwie, ze strony kolei wiedeńskiej delegowany został starszy referent biura dyrekcji, p. Kamieński.

= Kajety sanitarne, zaprowadzone w posesjach, fabrykach, zakładach przemysłowych i t. p. dla użytku komisyj rewidujących, winny być z polecenia p. o. roberpolicmajstra zamienione na księgi sznurowe, opatrzone podpisami właściwych komisarzy cyrkułowych.

= Na targu skonfiskowano wczoraj 44 f. zepsutej baraniny, a w ciągu tygodnia zrewidowano 140 zakładów spożywczych; w 10 okazała się nieświeża prowizja, za co właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Za nieposiadanie książeczek legitymacyjnych, 163 stałych mieszkańców m. Warszawy skazano w drodze administracyjnej na kary pieniężne.

= Kwestja przeprowadzenia kanału obok mostu kolei obwodowej nie została jeszcze pod względem technicznym rozstrzygniętą. Zarząd kolei nadwiślańskiej wydelegował naczelnika dystansu, inżeniera Mikulskiego, który do wspólki z inżenierem, delegowanym przez zarząd kanalizacji, ma się zająć zbadaniem warunków i wypracowaniem planu.

= Ulice: Rozbrat od Czerniakowskiej do Szarej i Mazowiecka od Erywańskiej do Świętokrzyzkiej, z dniem dzisiejszym, z powodu rozpoczęcia robót brukarskich, zostały dla przejazdu zamknięte.

= Wydane zostało polecenie, aby podczas deszczu stróże domów najmniej dwa razy w ciągu dnia zmiatali błoto z chodników, oraz z ulic w punktach przejściowych.

= Termin składania podań o uzyskanie stypendjów imienia ś. p. Stanisława Blocha, przedłużony został do dnia 10-go b. m.

= W d. 9-ym b. m., o godz. 10-ej zrana, odbędzie się posiedzenie sekcji III-ej przemysłu rolnego oddziału Towarzystwa warszawskiego popierania przemysłu i handlu, którego program przedstawia się, jak następuje: p. Al. Janasz w imieniu delegacji, wyznaczonej na posiedzeniu czerwcowem zda sprawę z oględzin stacji doświadczalnej w Sobieszynie; p. Fr. Świeżyński mówić będzie: o przyczynach i skutkach niedostatecznego wykształcenia fachowego gorzelanych, środkach zaradczych, stosowanych w Niemczech i sposobach, jakie należałoby wprowadzić u nas w tej mierze; wreszcie p. Jan Jeziorański zda sprawę z praktycznych rezultatów,

29)

ZA OCEANEM.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

ESTEJĘ

(Dalszy ciąg.)

Zasnąć tutaj? Nie! To byłoby czemś tak potwornie *shocking*, że bądźcobądź postanowiła oprzeć się pokusie. W tym celu zebrała się na energję i opuściła pracownię, by poszukać lady Dolly i do powrotu ją nakłonić.

Trafiła wreszcie do pawilonu i— stanęła jak wryta.

Czemuż tylko żona Lota miała przywilej w słup soli się obrócić. Lady Dolly w objęciach rzeźbiarza, obcego gentlemana! O, zgrozo! Miss Rachela krzyknęła i zasłoniła sobie oczy.

Henryk tymczasem odzyskał przytomność, ale mocno był zaambarasowany, gdy ciocia ręce od oczu odjęła i załamała je, patrząc w milczeniu, to na jedno, to na drugie z winowajców.

Lady Dolly, widząc, że się ciocia z miejsca nie rusza i ręce ciągle jeszcze łamie, zbliżyła się do niej i wołała do jej ucha:

— *Do not be foolish, do not be foolish*—co się mniej więcej tłumaczy przez „Nie bądź głupia".

Ciotka zrozumiała w końcu to nawoływanie, przyszła do siebie, ale nie chciała się odezwać do siostrzenicy, a tem mniej do gentlemana. Kłusem podążyła tylko do pracowni po kapelusz i mantylkę, przywdziała je pośpiesznie, a wyjaknąwszy jedno wymowne *shocking*, truchcikiem wybiegła z domu, który jej się zapowietrzonym wydawał.

Lady Dolly także kapelusz kładła, ale przy lustrze, bez pośpiechu. Wzruszała ramionami od czasu do czasu i, żegnając Henryka, bardzo zafrasowanego, rzekła z politowaniem:

— To taka stara panna ta moja ciotka!

Komiczna minka pięknej amerykanki tak rozweseliła Henryka, że począł się śmiać na całe gardło, ona mu wtórowała i tak się bawili kosztem ciotki Dekorum, że lady Dolly kapelusik zleciał z głowy.

Niewiadomo jednak, czy śmiech ten przynajmniej z jej strony nie był udanym i czy jej się w głębi ducha śmiać chciało. Wiedziała dobrze, jak dalece zgrzeszyła przeciw regułom, krępującym kobiety, nawet w Ameryce. Drażniło ją to trochę.

W końcu na pociechę powiedziała sobie: Między regułą a wykonaniem jej jest cała przepaść. Gdyby tak dobrze wybadać moje szanowne rodaczki, pewnie większa ich część miałaby na sumieniu przewinienia, równe moim. Zresztą—wszystko przesądy. To, co wolno mężczyźnie, wolno i kobiecie, a ciekawa jestem, czy który mężczyzna robiłby sobie wyrzuty sumienia z tak błahego powodu.

Ten argument wydał się lady Dolly całkiem uzasadnionym, pozbyła się też prędko wszelkiego niepokoju z powodu sceny w pawilonie, a dumna była z odniesionego tryumfu nad rywalką z za Oceanu.

XVII.

Regaty.

Z dwóch stron ujęta w skaliste mury, rzeka Saguenay płynie wązkiem korytem. Bystra i głęboka, przy każdym podmuchu wiatru gniewna, pieni się i wiruje w swym bezsilnym szale, że się ze swego kamiennego koryta nigdy wydobyć nie może.

Dziś jednak wody rzeki spokojne, jak lustro gładkie. Kilkanaście łódeczek mknie po nich cicho, ale szalonym pędem.

Kupione, albo najęte od indjan, łódeczki z kory drzewnej, wszystkie są tej samej objętości, miary i wagi. Osądzone były przez *jury* wioślarskie tak, jak konie wyścigowe przez sportsmanów. Na każdej łódce jeden gentleman i jedna dama. Mężczyźni w trykotowych jaskrawych ubraniach, wyglądają zdaleka, jak olbrzymie liszki; damy w swych lekkich jasnych tualetach, w wielkich kapeluszach na głowie, podobne są do motyli.

Dzisiejszy sport zajmuje żywo całe towarzystwo w Tadousac, stanęły też wielkie zakłady. W konkursie biorą udział pierwszorzędne siły wioślarskie. U steru zasiadły panie i kierują łodziami pewną, wprawną dłonią; panowie, każdy z dwoma lekkiemi wiosłami w rękach, poruszają cicho i regularnie wodę.

Odległość oznaczona była od miejsca wylądowania do punktu, w którym olbrzymia skała, pochylając się nad wązką w tem miejscu rzeką, tworzy rodzaj sklepienia, i napowrót, przeciw prądowi, do miejsca wylądowania.

Między kilkunastu gentlemanami, biorącymi udział w wyścigu, trzech zdawało się mieć największe szanse. Trzech, którzy dotąd na każdem polu walczyli z sobą o lepsze, a każdy trjumfy odnosił. Muskuły mieli znakomite wszyscy trzej, tak mister James Rowland, yankes, jak Paolo Mollinari, meksykańczyk, i Henryk Sawicz, sławny rzeźbiarz.

Rezultat biegu miał być ogłoszony po powrocie łodzi do startu, sędziowie zaś oraz gromadki widzów zasiadły w dwóch punktach, przy wylądowaniu i przy pochylonej skale. (*D. c. n.*)

osiągniętych z zastosowania systemu p. Wład. Habdank-Korzybskiego.

= Na wczorajszem posiedzeniu wydziału sierot i ochron w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, pod przewodnictwem dziekana Karola Jurkiewicza, między innemi wyznaczono delegację z pp. r. st. Aleksandra Piechowskiego i Antoniego Koczalskiego, do przedstawienia dozorczyń ochron, zajmujących się gorliwie przy kartach oszczędnościowych, do wynagrodzenia z funduszu rs. 107, na ten cel wyznaczonego. Uwolniono p. Marję Chraszczewską od obowiązków dozorczyni ochrony XXVIII-ej na własne żądanie.

= Kasa zaliczkowo-wkładowa emerytów warszawskich w ciągu dwóch miesięcy, t. j. sierpnia i września r. b., udzieliła swoim członkom pożyczek na 6,431 rs. 50 kop., że zaś w d. 1-ym sierpnia r. b. było pożyczek na sumę 8,381 rs. 64 kop. i w ciągu tych dwóch miesięcy spłacono 7,188 rs. 26 kop., pozostało zatem na pożyczkach 7,624 rs. 88 kop. Nadto w tymże dniu kasa posiadała do rozpożyczenia w gotowiźnie 1,679 rs. 58 kop. Wkłady 203 członków wynosiły 5,826 rs. 16 kop.

= Onegdaj, pociągiem nadzwyczajnym kolei terespolskiej, o godz. 8-ej rano, wyjechała z Brześcia komisja, z inspektorem kolei p. Łaskinem na czele, dla szczegółowego sprawdzenia robót jesiennych, przedsięwziętych na nadchodzącą zimę na tejże kolei, oraz pod jej zarządem zostających siedlecko-małkińskiej i chełmsko-brzeskiej.

= Na członków komitetu budżetowego przedstawieni zostali na r. b. obywatele: pp. Istomin, B. Hantke, Józef Kenig i Zygmunt Ostrowski.

= Z powodu choroby naczelnika wydziału, r. dw. Dobronokiego, zastępstwo jego poruczone zostało p. Lubeckiemu.

= Urzędnik do szczególnych poruczeń przy ministrze finansów, rz. r. st. Kończykowski, w dniu wczorajszym powrócił z zagranicy.

= Z listu prywatnego, otrzymanego z Bon, dowiadujemy się, iż Warszawianin, p. Leopold Juszyński, b. wychowaniec tutejszego uniwersytetu, który ukończył ze stopniem kandydata praw, po napisaniu rozprawy na temat o sceptycyzmie w nauce, otrzymał stopień doktora filozofji.

= Radny tutejszego magistratu, r. k. Jan Ratyński, w dniu dzisiejszym wyjeżdża na urlop kilkotygodniowy; przez czas jego nieobecności obowiązki naczelnika wydziału administracyjnego pełnić będzie zastępczo starszy ławnik, Roman Zakrzewski.

= W dniu dzisiejszym w podróży z Petersburga za granicę przejechał przez Warszawę rz. r. t. inżenier Stanisław Kierbedź z rodziną.

= Konsekracja.

W dniu dzisiejszym zjeżdża J. E. ks. biskup lubelski, Jaczewski, do dóbr Cyranów, położonych w powiecie sokołowskim, dla konsekracji kościoła, wybudowanego przed kilku laty przez dzisiejszego prezesa komitetu Tow. kredytowego ziemskiego, p. Ludwika Górskiego, właściciela dóbr Sterdyń.

W Cyranowie przyjmować będą J. E. dzisiejsi właściciele majątku, pp. Franciszkowie Górscy.

Kościół wybudowany jest w stylu gotyckim, odznacza się niezwykle piękną architekturą i lubo poświęcony był od kilku lat, jednak nie mógł być dotąd konsekrowanym.

Akt konsekracji odbędzie się jutro, w niedzielę.

= Z Doliny szwajcarskiej.

Imiona: Haydna, Mozarta i Beethovena, jaśniejące na programie „klasyków", pomimo niepogody, zdołały przyciągnąć do Doliny sporą ilość słuchaczów, żądnych muzyki poważniejszej.

Orkiestra hanowerska popisała się wczoraj ni mniej, ni więcej, tylko symfonją „militarną" Haydna, utworem pełnym naturalnego humoru, który stanowi cechę tego mistrza.

Uwertura z op. „Wesele Figara" Mozarta, wykonana w niezwykle szybkiem tempie, stanowiła epizod najświetniejszy całego koncertu.

Z dzieł Beethovena słuchacze mieli aż trzy uwertury, mianowicie: „Fidelio" (E major), „Egmont" i „Ruiny ateńskie."

Kilka transkrypcyj z „Tannhäusera" i „Lohengrina" Wagnera, stanowiło domieszkę romantyczną.

Poważny program ten zyskał liczne oznaki zasłużonego uznania. Powinno to pobudzić do niejednokrotnego jeszcze powtórzenia wczorajszego eksperymentu „symfonicznego."

= Wystawa szkiców.

Doroczna wystawa szkiców otwarta będzie w salonie artystycznym na Nowym-Świecie w połowie p. m.

Wielu artystów, przebywających za granicą, przyrzekło swój udział.

Obecnie przybyły już prace: A. Stankiewicza z Rzymu, A. Swieszewskiego z Monachjum, oraz rzeźby N. Andriollowej, które dotychczas znajdowały się w salonie paryzkim.

= Wycieczki.

Jutro, jak wiadomo, ma nastąpić opuszczenie flagi na przystani Towarzystwa wioślarskiego, co oznacza zakończenie sezonu letniego.

Otóż kilka osad wioślarzy w ostatnim tym dniu zamierza urządzić wycieczkę w górę rzeki.

Jednocześnie cykliści, w liczbie 30-u, na rowerach i bicyklach udają się do Jabłonny.

= Ankieta solna.

Członkowie komisji solnej, bawiący od dni kilku w Warszawie, dalszej swej wycieczce dają już za wygrane.

Nie zwiedzają mianowicie: Ciechocinka i Solca, stanowiących krańcowe punkta ekskursji, lecz z Warszawy udają się wprost z powrotem do Petersburga.

O ile wszakże wiemy, pytania, dotyczące przemysłu solnego w Królestwie Polskiem, nie pozostaną nie wypełnione, gdyż komisja, prócz informacyj zasięgniętych od warszawskiego komitetu giełdowego, dokładniejsze zbadanie samej sprawy powierza w ręce osób przez siebie upoważnionych.

Dodać jeszcze należy, że komisja solna, jakieśmy to we właściwym czasie wspominali, ankietę swoją przeprowadza na całem terytorjum państwa.

Zwiedzała ona, począwszy od Ufy i Permy, wybrzeża morza Czarnego i Azowskiego, całą Rosję środkową, prowincje południowo-zachodnie i dopiero oparła się o Warszawę.

Zdaje się, że na pośpiech komisji wpływa upłynięcie terminu czteromiesięcznego, na przeprowadzenie ankiety pierwotnie wyznaczonego.

= Dla biednych.

Jak wiadomo, ustawa, chcąc udostępnić lekarstwa biednym, nadała prawo lekarzom zaznaczania na receptach, iż recepta powinna być zrobiona taniej, w tym celu używa się znak p. p. (pro paupero).

Kilku jednak lekarzy tutejszych nadużywa tego prawa, pisząc znak na wszystkich receptach.

Z tego powodu farmaceuci tutejsi za pośrednictwem *Kroniki lekarskiej* upraszają lekarzy, aby zamiast znaku tego pisali wprost: „dla osoby niezamożnej", zdarzały się bowiem wypadki, że lekarz znak „p. p." pisał wbrew woli kupującego.

= Cynkotypja.

Pomimo, iż w Warszawie istnieje kilka zakładów cynkotypowych, przeważna liczba rysunków, przeznaczonych do „wytrawiania", była wysyłaną do Wiednia, Paryża i Monachjum.

Obecnie powstaje w naszem mieście pracownia, której zadaniem będzie ubieganie się o pierwszeństwo z zakładami zagranicznemi.

Oby mu się wiodło!

= Krochmal z kasztanów.

Pewien drobny faktor zajął kilka ubogich rodzin zbieraniem kasztanów, jakich obecnie nie brak w ogrodach miejskich i prywatnych.

Za największy worek owocu nabywca płaci po rublu.

Kasztany są podobno przerabiane na specjalny krochmal.

= Omnibus olbrzymi.

Jeden z tutejszych fabrykantów wykończył olbrzymich rozmiarów omnibus, przeznaczony dla 32 pasażerów.

Wehikuł zamówiono do Kalisza.

= Spadek w katarynkach.

Przed kilku tygodniami zmarł Aleksander P. właściciel bawaryjki za rogatkami wolskiemi, a zarazem przedsiębiorca wynajmu katarynek.

Pozostałe dzieci, likwidując interes swego rodzica, wystawiają katarynki na sprzedaż w drodze licytacji.

W spisie inwentarza figuruje tych rozdzierających uszy instrumentów aż 76 sztuk.

= Poszukiwanie kontraband.

W tych dniach w kilku zamożniejszych składach i sklepach z cygarami robiono rewizję z udziałem przedstawicieli akcyzy i komory.

Celem rewizji było poszukiwanie cygar zagranicznych, które w ogromnej ilości sprowadzały się bez banderoli celnej, co składnikom, opłacającym cło, przynosi znaczny uszczerbek, nie mogą bowiem z handlarzami kontraband, pod względem cen, wytrzymać konkurencji.

= Figiel wichru.

W dniu wczorajszym na placu Wareckim, pani Z. płacąc roznosicielce za owoce wyjęła z portmonetki kilka papierków.

W tejże chwili wicher wyrwał jej z ręki dwa papierki pięciorublowe, które z wielkim pędem wyleciały w powietrze.

Poszkodowana napróżno goniła banknoty: figlarny wicher wyniósł je aż ponad dach szpitala.

= Wykonanie wyroku.

Sześć lat dobiega, jak w fabryce igieł pod Pruszkowem zdarzył się wypadek pęknięcia kotła parowego, co spowodowało pokaleczenie dwóch robotników.

Z przeprowadzonego śledztwa, okazał się winnym zaniedbania przepisów fabrycznych sam właściciel, którego skazano na miesiąc więzienia.

Fabrykant apelował do izby sądowej, gdzie wyrok zatwierdzono.

Nie poprzestając na tem, wystąpił z kasacją do senatu.

Wszelkie jednak zabiegi i gotowość złożenia wysokiej sumy w zamian za karę więzienia, nie pomogły.

Pan B. w tych dniach za wypadek, zdarzony przed 6-iu lat, rozpoczął odsiadywać karę.

= Kradzione nie tuczy...

Stare to przysłowie daje się zastosować do wypadku, jaki się zdarzył w dniu onegdajszym we wsi Kępa pod Warszawą.

Miejscowemu koloniście, Andrzejowi Biglackiemu, który zajmuje się po części praktyką konowalską, skradziono z piwnicy kilkanaście butelek z nalewkami, a nadto sporą flaszę lekarstwa, zmięszanego ze spirytusem, przeznaczonego do smarowania chorych owiec.

Zanim się kradzież wydała, złodzieje byli już wiadomi, gdyż miejscowy parobek, Jan Żytek i syn kolonisty, Maciej Wiktorski, po wypiciu mocnego lekarstwa, wpadli w groźną chorobę.

Żytek niebawem zmarł, a życiu Wiktorskiego, pomimo energicznej pomocy, grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Skutki figlów.

Sześcioletni Aleksander Rojek, bawiąc się na balkonie domu pod nr. 108-ym przy ul. Chmielnej, spadł przez poręcz na bruk z wysokości 3-go piętra.

Rojek uległ złamaniu nogi.

= Z potknięcia.

W przejściu przez ul. Grzybowską Marjanna Sipowska, wyrobnica, potknąwszy się na chodniku, upadła.

Sipowską podniesiono ze złamaną nogą i odwieziono na kurację do szpitala św. Ducha.

= Przy pracy.

Wczoraj przed południem robotnik ślusarski z fabryki Lilpopa i Raua, Władysław Konarski, liczący 54 lata wieku, zamieszkały przy ul. Piwnej pod nr. 35-ym, zajęty przy urządzaniu sceny w teatrze Wielkim, spadł ze znacznej wysokości na pomost drewniany i uległ zranieniu boku i głowy.

Konarskiego odwieziono do domu.

Kazimierz Błagierski, liczący 11 lat wieku, zajęty przy maszynie do krajania buraków, został pochwycony za rękę; tryby zgruchotały mu trzy palce.

Błagierskiego odwieziono na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Na kolei.

Przed paroma dniami na stacji Brześć, podczas manewrów uległy wykolejeniu się 3 wagony towarowe, z których jeden ładowny zbożem, został zupełnie rozbity.

Dwa pozostałe zeszły z szyn.

Wypadku ze służbą, która zdołała z platform zeskoczyć, nie było.

= Nieostrożna jazda.

Wczoraj w południe powożący dorożką nr. 243, Bolesław Kolbicz, na ul. Kościelnej najechał na wyrobnicę, Ludwikę Iplarską.

I. upadła na bruk i uległa złamaniu nogi.

Odwieziono ją do domu przy ul. Samborskiej pod nr. 1-ym.

Wczoraj zrana na rogu ul. Świętojańskiej i Starego Miasta, mieszkaniec wsi Nadma, Jan Dąbrowski, najechał na Antoninę Maczewską, która dyszlem została zranioną w głowę.

= Zbrodnia.

W fabryce bednarskiej Waliszewskiego, przy ul. Łuckiej pod nr. 17-ym, znaleziono zwłoki nowo-narodzonego dziecka.

Matkę, Józefę Chocholównę, która podrzuciła je, aresztowano.

= Pożar.

Dziś około godz. 9-ej wieczór, przy ul. Nalewki, w posesji pp. Kałowskiej i Pieczowskiej pod nr. 27-ym, w podwórzu w 3-piętrowej oficynie, na 3-em piętrze, w fabryce półkoszulek, mankietów i kołnierzyków Hermana Rozenbauma, skutkiem oberwania się lampy błyskawicznej, zapaliły się półki z gotowym już towarem.

Ogień ugasili topornicy z oddziału Nalewkowskiego, przyczem po lewej stronie fabryki znaczna część mankietów uległa opaleniu.

Poopalały się też i półki, które zostały wyrzucone na schody.

Straty wynoszą kilkaset rubli.

Rezultat wyścigów w r. 1890.

W ubiegły wtorek, d. 30-go z. m. ukończono w Moskwie jesienny sezon wyścigowy.

Wygrane naszych hodowców w sezonie tym, tak się przedstawiają:

Pp.: Ludwik Grabowski wygrał ogółem 11,176 rs., małż. Dorożyńscy 9,818 rs., Ludwik hr. Krasiński 7,930 rs., Jan-Ursyn Niemcewicz 3,010 rs., Ignacy hr. Ledóchowski 2,726 rs., Wład. Mysyrowicz 1,247 rs., August hr. Potocki 576 rs., Aleksander Wańkowicz 537 rs., Leopold Kronenberg 277 rs. i Jan Reszke 115 rs.

Wygrane ogólne hodowców w r. 1890 (na wyścigach w Wilnie, Warszawie, Carskiem-Siole i Moskwie), podajemy poniżej w porządku zstępnym:

Pp.: Ludwik Grabowski 44,437 rs., Ludwik hr. Krasiński 36,071 rs., małżonk. Dorożyńscy 23,174 rs., Wład. Mysyrowicz 7,670 rs., hr. Józef Potocki 7,257 rs., Ign. hr. Ledóchowski 7,017 rs. Jan-Ursyn Niemcewicz 5,245 rs., Jan Reszke 5,191 rs., Leopold Kronenberg 2,112 rs., Aleksander Wańkowicz 1,201 rs., oraz hr. August Potocki 576 rs.

Nagrody, przewyższające rs. 1,000, zdobyły:

„Tormentor" hr. L. Krasińskiego rs. 15,686.
„Farsa" L. Grabowskiego rs. 13,298.
„Krakus" tegoż hodowcy rs. 10,233.
„Tombola" małż. Dorożyńskich rs. 7,202.
„Roi de la Baltique" L. Grabowskiego rs. 6,474.
„Chapeau-Bas" tegoż hodowcy rs. 5,164.
„Celesta" tegoż hodowcy rs. 4,761.
„Melbourne" hr. J. Potockiego rs. 3,654.
„Claudie" Jana Reszkego rs. 3,650.
„Samozwaniec" hr. Ledóchowskiego rs. 3,150.
„Gaston-Phoebus" L. Grabowskiego rs. 2,750.
„Rubin" hr. Krasińskiego rs. 2,716.
„Highland" tegoż hodowcy rs. 2,430.
„Syzyf" Wł. Mysyrowicza rs. 2,421
„Thebais" tegoż rs. 2,406.
„Priam" hr. Krasińskiego rs. 2,404.
„Reduta" hr. J. Potockiego rs. 2,111.
„Monopol" Niemcewicza rs. 2,015.
„Rymko-Rajgis" Dorożyńskich rs. 1,920.
„Hela" Grabowskiego rs. 1,886.
„Armida" hr. Krasińskiego rs. 1,880.
„Perla" Dorożyńskich rs. 1,722
„Gillt" Niemcewicza rs. 1,642.
„Grant" Dorożyńskich rs. 1,612.
„Minia" Kronenberga rs. 1,602.
„Incognito" hr. Krasińskiego rs. 1,472.
„Rob-Roy" hr. J. Potockiego rs. 1,412.
„Enida" Niemcewicza rs. 1,368.
„Lancelot" Mysyrowicza rs. 1,330.
„Astronom" Dorożyńskich rs. 1,360.
„Le-Heron" Reszkego rs. 1,327.
„Pitt" hr. Krasińskiego rs. 1,218.
„Astrea" tegoż rs. 1,201.
„Westminster" tegoż rs. 1,106.

—a.—

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, w mieszkaniu starszego, p. Oleksińskiego, przy ulicy Królewskiej pod № 25-ym, odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia kowali.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 5-ej po południu, w lokalu gospody przy ulicy Waliców pod № 13-ym, odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia rzeźników.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. JÓZEFA MIECZNIKOWSKA,

córka ś. p. Ignacego i Karoliny z Betlejów, panna, przeżywszy lat 51, opatrzona św. sakramentami, w dniu 3-im b. m. zakończyła cnotliwy i bogobojny żywot. Dotknięci tym ciężkim ciosem brat i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej w dniu 4-ym b. m., tj. w sobotę, o godzinie 10-ej rano, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w d. 5-ym b. m., tj. w niedzielę, o godz. 4-ej po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1260—

† Dzisiaj, jako w dzień imienin

ś. p. Franciszka Sawickiego,

b. dowódcy brygady karskiej straży pogranicznej, zmarłego dnia 8/26 lipca r. b. w gub. połtawskiej w majątku Czernuchy, odbędzie się, o godzinie 10-ej i pół zrana żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, na które pozostałe w ciężkim smutku żona i córki zapraszają krewnych i znajomych. —3458

Z SĄDÓW.

W sprawie Skublińskiej o dzieciobójstwa i fałsze, która, jak wiadomo czytelnikom *Kurjera*, sądzona będzie w dniu 4-ym listopada w I-ym wydziale sądu okręgowego, oskarżać będzie tow. prok., p. Gendre. Obrony za głównymi oskarżonymi, mianowicie: Skublińską, Zdanowskiemi, Kupkową i Polkowskim, wnosić będą adw. przysięgli: Szczekowski, Kijeński i Szyf.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

ZJAZD CESARZY.

Berlin 3-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Wszystkie pisma tutejsze w artykułach poświęconych pobytowi cesarza Wilhelma w Austrji stwierdzają, że przymierze austrjacko-niemieckie, od czasu ustąpienia ks. Bismarka, zyskało znacznie na sile i szczerości. Teraźniejszy przyjazd cesarza Wilhelma do Wiednia, ma być ważnym zadatkiem niezłomnej wierności na przyszłość.

ZJAZD MINISTRÓW.

Wiedeń 3-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Utrzymuje się pogłoska, że wkrótce nastąpi w Kolonji zjazd ministrów Kalnokyego, lorda Salisburyego, jen. Capriviego i Crispiego.

WYBORY W WIEDNIU.

Wiedeń 3-go października. (*Tel. p. Kur. W.*)—Głosów liberalnych oddano wczoraj w Wiedniu 18,500, konserwatywnych, katolickich i antisemickich, stanowiących koalicję anti-liberalną, 16,700.

Praga czeska 3-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — *Politik* powiada: Wybory wczorajsze w Wiedniu wykazały, że centraliści niemieccy upadają pod obuchem nienawiści ludu. Przed bankrutami nie ulegniemy, zapewne i rząd im nie ulegnie.

BIULETYN SANITARNY.

Berlin 3-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)—Urzędownie zaprzeczono, na podstawie informacyj z kilku źródeł, pogłosce o wybuchu cholery w Kairze.

Wiedeń 3-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Poseł serbski, Simicz, wręczył hr. Kalnokyemu ostateczną notę w sprawie dowozu świń. Z d. 10-ym b. m. rozpocznie się normalny transport.

Praga czeska 3-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—*Narodni Listy* szydzą z dotychczasowego przebiegu konferencji ze staroczechami. Dowodzą one, że staroczesi utracili wszelki grunt pod nogami, nie mogą dać żadnych rękojmi i powinni byli dawno ustąpić.

Berlin 3-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)—*Nordd. Allg. Zty.* jest upoważnioną do oświadczenia, że ogłoszona przez Tatiszczewa w *Nowoje wremja* treść rozmowy jego z konsulem jeneralnym Niemiec w Sofji, baronem Wangenheimem, we wszystkich swoich ważniejszych ustępach jest wytworem fantazji. Zwłaszcza zaś nie jest prawdą, jakoby Wangenheim miał pośredniczyć w przyprowadzeniu do skutku rozmowy Tatiszczewa ze Stambułowem. Twierdzenie Tatiszczewa, jakoby Wangenheim pomimo przeciwnych zapewnień swoich i swojego rządu, potajemnie utrzymywał stosunki osobiste z księciem Koburskim, jest świadomie kłamliwem. (*Aj. póln.*)

Berlin 3-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzisiejszy *Hamburgischer Correspondent* oświadcza: Deputowany wolnomyślny, Rickert, wynurzał się przed pewną wysoko położoną osobistością o dobrych stosunkach, łączących ministra wojny, jen. Verdy du Vernois, ze stronnictwem wolnomyślnem. Cesarz zganił to zachowanie się ministra. Odtąd dymisja jego była już tylko kwestją czasu.

Berlin 3-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)—Sułtan Zanzibaru otrzyma za ustąpienie wybrzeży wschodnio-afrykańskich cztery miljony marek.

Berlin 3 go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzisiejsza *Koelnische Ztg.* donosi, że cesarz Wilhelm uprosił marszałka Moltkego, aby rocznicę swoich urodzin zechciał obchodzić w Berlinie.

Paryż 3-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Cesarz Dom Pedro obrał za radą lekarzy Wersal na miejsce dłuższego pobytu. Zimę spędzi prawdopodobnie w Cannes.

Londyn 3-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Do *Daily News* telegrafują z Konstantynopola: Adwokat armeński został zamordowany za to, że stał w usługach W. Porty i zdradził przed władzami kilka osób, zamieszanych w sprawę najścia katedry. Wiele osób uwięziono w Konstantynopolu i Perze. (*Aj. póln.*)

TELEGRAMY HANDLOWE

Petersburg 3-go października. (*Telegr. Ajencji póln.*). — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za miesiące) 79.40, 79.—, 79.40. Przekazy na Berlin (kurs za m.) 38.90, 38.75, 38.90. Przekazy na Paryż (kurs za 3. m.) 31.50, 31.35, 31.45. Przekazy na Belgję —.— nienot. Pólimperjały nowe po 6.40 płacono. Kup. celne po 1.28 płacono Srebro po 1.13 w poszukiw. Dyskonto giełdowe 5%—6½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji 101.— w płaceniu, II emisji 100.50 płacono. III-ej emisji 100.25 w poszukiw IV-ej emisji 100.25 w posz., V-ej emisji 100.62 w płaceniu a bilety VI-tej emisji 100.25 w poszukiwaniu. 6% Renta złota z roku 1883-go 142.— płacono, 5% renta złota z 1884-go roku 136.— w płac., 4% renta złota z 1889 r. —.— nienotow. Nowa pożyczka II-ej ser. z r. 1890-go —.— nienotow. Nowa pożyczka z r. 1890 III serji —.— nienotow. Pożyczka wschodnia; I em. 102.37½ płac., II-ej em. 102.37½ płacono, III em. 103.50 płacono. Pożyczka premjowa z r. 1864 rs. 227.— poszuk. Premjówki z 1866-go roku 211.75 poszuk. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 210.75 w posz., a za pełno opłacone sztuki 214.— w płac., 5% renta kolejowa 101.— w posz.; 5½% renta 104.— w płac. Nowa pożyczka wewnętrzna 87.37½ płac., 4½ listy zastawne Tow. wzajemnego kredytu ziemsk. —.— nienotow., 4½% nowa pożyczka wewnętrzna 93.25— posz. Tendencja giełdy dla papierów mocna; na rynku walut obcych usposobienie bardzo słabe.

Berlin 3 go października. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*)—Nastrój giełdy dzisiejszej był słaby i zniżkowy. Dość skąpo pojawiająca się gotówka na targu pieniężnym, zniewala słabszych spekulantów do realizacji, które wywierają nacisk na kursa. Na polu wartości russkich panowała również dość silna zniżka, szczególniej ruble poniosły straty wskutek otrzymanych zleceń sprzedaży z Rosji. Banknoty russkie w obrotach dostawowych, za które płacono początkowo 256, notowane były w chwili urzędowego zamknięcia czynności po 254 i straciły następnie dalsze 75 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami, obniżyły się ruble w obu terminach o 3 m. 75 fen. Z weksli: Warszawa krótkoterminowa gorzej o 4 m., Petersburg krótkoterminowy o 4 mar. 30 fen, a długi o 5 m. 30 fen. Przekazy na Wiedeń również niżej w obu terminach o 20 fen. (krótkie 180.90, długie 179.30). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o rubla, listy likwidacyjne o rs. 1.10 (69,10), a pożyczki wschodnie o 80 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie, z r. 1880-go, 4% listy zastawne russkie, 6% russkie renty złote i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie notowane po 174.40. Dyskonto prywatne obniżyło się o ⅛%. Żyto dość niejednolicie; towar gotowy droższy o 50 fen., a dostawowy o tyleż tańszy.

Berlin 3 go października (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil.ban. rus. w tr. nst.	253 50	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	252.80	Akcje kredytowe	174.20
Wek.na Petersb. krót.	252.20	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek.na Petersb. dług.	249.20	„ „ dł.	—.—
Bil.ban. russk. na dost.	253.25	Żyto w tow. gotow	176.50
Wschodnia poż. II em	81.30	Żyto na wiosnę	163.75
Listy zast. serji I-ej	73.20		

Kursa z 2 go października: 257.25, 256.80, 260.50, 254.50 257.—, 82.10, 74.20, —.—, 176.—, 164.25.

Jarmark na chmiel.

W dniu wczorajszym jarmark pozornie zdawał się bardzo ożywiony, nabywcy bowiem stawili się nader licznie i okazywali chęć kupna, porozumienie się jednakże z producentami szło nadzwyczaj opornie.

Dowóz chmielu już prawie ustał, wczoraj bowiem przybyła jedna tylko partja w ilości 20 pud. 8 funt. z plantacji w Zbożennie.

Do dnia wczorajszego zważono chmielu 1,348 pud. 36 funt., wczoraj zaś 21 pud.

Zważony w dniu wczorajszym chmiel, według szacunku producentów dla asekuracji, przedstawia wartość rs. 400.

Sprzedano około 130 pud. chmielu niepreparowanego, pierwszego gatunku, po cenach od rs. 28 do 36 za pud. Prócz tego, zawarto kilka tranzakcyj na jarmarku podług wzorów na dostawę, a mianowicie: na chmiel przeszłoroczny, preparowany, pierwszego gatunku w ilości 25 pud., po rs. 25 za pud, oraz (tranzakcja pomiędzy handlarzami) na 100 pudów chmielu wołyńskiego, preparowanego, w wysokim gatunku, po rs. 39 za pud.

Zatem dotychczas z ogólnej ilości znajdującego się na jarmarku chmielu sprzedano około 360 pudów towaru niepreparowanego, a mianowicie: około 275 pud. pierwszego gatunku, około 80 pud.—drugigo i 5 pud.—trzeciego; w porównaniu zatem z rokiem zeszłym, sprzedano obecnie około 185 pud. mniej.

Na wczorajszem posiedzeniu komitet jarmarczny uchwalił wystąpić z przedstawieniem do p. prezydenta miasta o wyjednanie decyzji, aby chmiel, pozostały po jarmarku w magazynie warszawskiego oddziału Banku państwa, mógł być przechowywany nie trzy, lecz sześć miesięcy od daty złożenia.

Dziś o godz. 4-ej po południu nastąpi urzędowe zamknięcie jarmarku, poczem komitet odbędzie posiedzenie.

Licytacja w lombardzie.

Na 9 ej z kolei licytacji w lombardzie miejskim, sprzedano wczoraj 23 zastawy, obciążone pożyczką w sumie rs. 587, oszacowane na rs. 719, ze sprzedaży zaś osiągnięto rs. 805.

Numery sprzedanych wczoraj zastawów i osiągnięte za nich kwoty są następujące:

Nr. 6218—rs. 7 kop. 30; 6470—rs. 85 kop. 30; 6647 — rs. 7 kop. 60; 6701—rs. 3 kop. 80; 6725—rs. 12 kop. 90; 6755 —rs. 77 kop. 60; 6811 — rs. 69 kop. 10; 6825—rs. 41 kop. 60; 6889 — rs. 8; 7177 — rs. 31 kop. 10: 7600—rs. 65 kop. 30; 7623—rs. 38 kop. 50; 7805—rs. 54 kop. 90; 7918—rs. 27 kop. 30: 8210—rs. 61 kop. 50; 8561 — rs. 62; 8686— rs. 20,

8662— rs. 33 kop. 60; 8749—rs. 7 kop. 10; 8952—rs. 11 kop. 20; 9173—rs. 43 kop. 60; 9522—rs. 34 kop. 20; 9540 — rs. 11 kop. 50.

Dziesiąta z kolei licytacja—w przyszłym tygodniu.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 3-go października. Dostawy, jak zwykle w piątek, nieznaczne, usposobienie niewyraźne, ceny przeto płacone za normę służyć nie mogą. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 300 korcy, wyborową sprzedawano po 5.85 i 5.90, białą po 5.70, pstrą po 5.25 i 5.40, ordynaryjną po 4.80. Żyta dowieziono zaledwie 150 korcy, wyborowy towar nabywano po 4.20, średni po 4.15. Dowozy owsa wynosiły 300 korcy, kupowano stosownie do gatunku, po 2.35 do 2.50. Siana i słomy nie wiele stosunkowo, siano nabywano po 30, 35 i 40 kop., słomę po 25 kop. za pud.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 3-im października. Ożywienie targu dzisiejszego, jak zwykle w piątek, pozostawiało bardzo wiele do życzenia. Dowozy były dość szczupłe. Żyto mocno, kupowano wyborowe po 73—74 kop., średnie po 70—72 kop., ordynaryjne po 65 do 68 kop. Owies słabo, wyborowy sprzedawano po 70 do 72 kop., średni po 65—69 kop., ordynaryjny po 58 do 62 kop. Gryka mocno, żądano po 68—70 kop. Kasza jaglana bez zmiany, po 85—100 kop. stosownie do gatunku.

Nafta. Znacznych zmian na rynku nafty w ostatnim tygodniu nie ma do stwierdzenia. W Carycynie cena 77 do 78 kop. pozostała bez zmiany. W Warszawie waha się pomiędzy rs. 1.10 i 1.11, zwłaszcza gdy przybywa nafta na stację dr. żel. terespolskiej, a tendencja w ogóle pozbawioną jest nadal wybitnych cech charakterystycznych.

Gdańsk 2-go października. — Pszenica krajowa i tranzytowa w spokojnem usposobieniu, przy cenach prawie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto dobrze pstrą mocno obsadzoną 133 f. 147 mar., jasno-pstrą obsadzoną 121 f. 139 mar., jasno-pstrą obciągniętą 128/9 f. 144 mar., jasno-pstrą 122 f. 142 mar., 130 f. 143 m.; za russką tranzyto jasną chudą 118 f. 139 m., łagodnie czerwoną 120/1 i 128 f. 145 mar., czerwoną 127 f. 144 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na październik 148½ mar. w zaofiarowaniu, 148 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 148½ mar. w zaofiarowaniu, 148 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 148 mar. w zaofiarowaniu, 147½ m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 150½ w zaofiarowaniu, 150 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 144 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto krajowe bez zmiany, towar tranzytowy lepiej. Płacono za polskie tranzyto 120 f. 116 m., russkie tranzyto 122 f. 115 m., 123/4 i 128 f. 114 mar., 132 funt. 112 mar. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy: na październik tranzytowe 115 mar. płacono, na październik-listopad tranzytowe 115 m. płacono, na listopad-grudzień 114½ w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 114 m. w zaofiarowaniu, 113½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 115 mar., tranzytowego 114 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 103/4, 106 i 110 f. 112 m., 111/12 f. 113 mar., jasny 99 f. 108 m., 107 f. 115 mar., 112 do 113 f. 118 mar., 112 f. 120 m., 110/11, 114 i 115 f. 125 m., pastewny 100 f. 104 mar. za tonnę. Rzepik russki tranzyto letni 177 m. za tonnę. Siemię lniane russkie 180 mar. za tonnę. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.12½, 4.15 m., średnie 4.05 m., miałkie 3.90, 3.92, 3.95 mar. za 50 kilogr. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.45 mar. za 50 kilogramów. Spirytus nie podlegający clu w towarze gotowym 61½ m. w zaofiarowaniu, na październik-grudzień 54 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 54½ mar. w poszukiwaniu, podlegający clu w towarze gotowym 40 mar. w zaofiarowaniu, na październik-grudzień 34½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 35 mar. w poszukiwaniu. Kurs w Gdańsku 261.75 m. za 100 rs.

Wywóz zboża z Rosji wynosił w tygodniach kończących się w dniach:

	13 września 1890 kwarterów	6 września 1890 kwarterów	30 sierpnia 1890 kwarterów	23 sierpnia 1890 kwarterów
Pszenicy	228,485	247,204	222,263	179,170
Żyta	124,297	83,520	79,320	91,260
Jęczmienia	69,183	181,815	107,073	73,309
Owsa	165,930	161,000	131,254	196,033
Kukurydzy	225	40,245	22,810	17,914
a w tygodniach odnośnych r. 1889:				
Pszenicy	157,032	148,672	263,813	286,564
Żyta	103,855	125,245	114,300	133,484
Jęczmienia	65,050	216,000	151,315	141,356
Owsa	54,620	203,900	160,080	68,815
Kukurydzy	22,808	9,660	16,087	69,557

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu H. T. z ul. Marszałkowskiej.* — Szczegóły to zbyt prywatnej, a więc drażliwej natury.

— *Panu P., stałemu prenumeratorowi z ul. Senatorskiej.*— O takie zajęcia niezmiernie trudno wobec mnóstwa kandydatów. Można dostać tylko przez znajomych.

— *Panu N. Kolb. w K.*—Boock-Arkossy F. „Nowy dokładny słownik polsko-niemiecki i niemiecko-polski", Lipsk, część polsko-niemiecka rs. 7 kop. 80, oprawna rs. 8 kop. 55; część niemiecko-polska rs. 5 kop. 20, oprawna rs. 5 kop. 95. Z mniejszych najlepszy Laskaszewskiego i Morbacha, Berlin, 1881, rs. 2 kop. 70, oprawny rs. 3 kop. 25. P. Dubrowski „Dokładny słownik języka polskiego i russkiego", 1886, część polsko-russka rs. 3 i część russko-polska rs. 3. O wiele dokładniejszą i obszerniejszą jest praca F. A. Potockiego: „Słownik języka polskiego i russkiego, opracowany według najnowszych i najlepszych źródeł", wyd. 2-ie, Lipsk; każda część po rs. 6 kop. 85.

— *Panu Albertowi L. w K.*—Zakomunikowaliśmy autorce.

— *Panu Zenonowi V.*—Zakomunikowaliśmy komisji.

— *Właścicielowi kantoru.* — Nie pisaliśmy o stosunkach normalnych, lecz o nadużyciach.

— *Panu drowi S. w K.*— Pisaliśmy w tej materji niejednokrotnie i zbyt niedawno. Za pamięć dziękujemy.

— *Panu Ant. T.*— Adres Rogozińskiego: Afryka, Santa Maria di Fernando Póo.

— *Pani W. M. z Nowego Światu.*—O nowo powstających tego rodzaju zakładach zawsze piszemy, napisalibyśmy i o pani, gdyby przedsięwzięcie było... nowe.

— *Pani Marji Wolskiej.* — Polecamy Kremera „Listy z Włoch".

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 3-go października 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Temp. R.
D. 2-go g. 9 w.	744.5	70	Z	8.7	6.9
D. 3-go g. 7 r.	750.5	75	Z	8.2	6.5
„ g. 1 pp.	752.3	63	Z	11.2	8.9

W ciągu d. 2-go b. m. { Temperatura najniższa C. 7.2=R. 5.7; „ najwyższa C. 19.0=R. 15.2; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

OGŁOSZENIE.

Z dniem 20 października (1 listopada) 1890 roku będą skasowane zdroje wodociągowe, znajdujące się na rogu ulic Franciszkańskiej i Nalewek, oraz na rogu Kruczej i Wilczej. Ponieważ wiele domów położonych przy ulicach: Nalewki, Franciszkańskiej, Gęsiej, Miłej, Wilczej, Kruczej, Wspólnej, Hożej nie zostało połączonych z nową siecią rur i mieszkańcy tych domów zaopatrują się w wodę ze zdrojów wspomnianych, po skasowaniu więc tych zdrojów znajdą się w trudnem położeniu i narażeni będą na brak wody.

Dla uniknięcia tej niedogodności potrzeba, aby domy, położone przy ulicach wymienionych i sąsiednich z niemi, łączyły się bez straty czasu z nową siecią rur.

Prezydent miasta ma honor zawiadomić o tem zainteresowanych panów właścicieli domów. 1262

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godz.	Odch. min.	Przych. godz.	Przych. min.
Warszawsko-wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy	10	45 r.	6	45 w
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką)	5	20 p. p.	11	05 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do granicy, dalej tylko I ej kl.)	9	20 w.	6	10 r.
Spacerowy do Skierniewic w niedziele i święta	9	30 r.	8 / 11	35 r. / 05 w.
Warszawsko-bydgoska:				
Kurjerski I i II kl.	3	15 p. p.	2	20 p. p
Osobowy 3 klasy	7	05 r.	9	40 w.
Osobowo miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 w.	9	45 r.
Warszawsko-terespolska:				
Kurjerski 2 kl. do Brześcia	8	35 r.	7	32 w.
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3	45 p. p.	1	50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	43 w.	7	01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Łukowa	9	10 r.	9	45 w.
Towar.-osob. II i III kl. do Mrozów	5	30 p. p.	9	30 r.
Warszawsko-petersburska:				
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	10	13 r.	7	03 w.
Osobowy 3 kl.	11	28 w.	7	08 r.
Osobowy	5	18 p. p.	9	28 r.
Nadwiślańska do Kowla:				
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11	15 w.	8	05 r.
Poczt. (także do Kielc i Koluszek)	3	30 p. p.	2	15 p. p.
Towarowo-osobowy do Otwocka	7	15 w.	—	— —
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7	45 r.	10	02 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	45 w.	11	25 r.
Osobowy	9	— r.	8	12 w.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4	15 p. p.	9	21 r.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 p. p.	8	55 w.
Osobowy	7	15 r.	2	57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	14 p. p.	7	54 r.
Osobowy	8	12 w.	3	30 p. p.

Statki parowe Fajansa odchodzą:

Do Płocka codziennie o godz. 7-ej i 8-ej zrana.

Do Mniszewa i Góry Kalwarji codziennie o g. 7-ej zrana.

Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5-ej i pół zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 21 Сентября (3 Октября) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)